

Wrocław, 23 stycznia 2020 roku

Konrad Imiela
Dyrektor naczelny i artystyczny
Teatru Muzycznego Capitol we Wrocławiu

Odpowiedź na petycję

w sprawie wzbogacenia repertuaru Teatru Muzycznego Capitol o klasyczne gatunki muzyczne

W dniu 13 grudnia 2019 roku wpłynęła do mnie, przekazana przez Przewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia Pana Jarosława Charłampowicza, petycja podpisana przez [REDAKTOWANE] wraz z listami poparcia podpisanymi przez 193 osoby. Oto moja na nią odpowiedź:

Szanowna Pani,

W 2006 roku, zanim objąłem funkcję dyrektora naczelnego i artystycznego Teatru Muzycznego Capitol, przedstawiłem moją wizję prowadzenia teatru ówczesnemu Prezydentowi Wrocławia [REDAKTOWANE]. Jednym z jej elementów była rezygnacja z przedstawień operetkowych.

Po pierwsze - repertuar Capitolu potrzebował wyraźnego charakteru artystycznego, spójności repertuarowej, wyboru konkretnej drogi artystycznej przekładającego się na czytelny, przejrzysty wizerunek naszej instytucji.

Po drugie – operetka jako gatunek, który mógłby posłużyć jako forma artystycznej wypowiedzi, w XXI wieku jest zwietrzała i raczej muzealna. Formalnie została zastąpiona przez ewoluujący musical, a treściowo przez schlebające gustom szerokiej publiczności telewizyjne telenowele. Witold Gombrowicz pisał już ponad 50 lat temu o „boskim idiotyzmie” operetki, jej „marionetkowej pustocie” czy „świętej głupocie”. Uważam, że teatr publiczny powinien poszukiwać nowych dróg, odważnie eksperymentować i tworzyć rzeczy nowe, oryginalne, oczywiście z myślą o publiczności.

Po trzecie - operetka, czy klasyczny musical wymagają nieco innego warsztatu wykonawczego, bliższego artystom operowym, niż aktorom-wokalistom nowoczesnego teatru muzycznego, co potwierdza choćby aktualny repertuar Opery Wrocławskiej oferujący widzom takie spektakle, jak operetka „Zemsta Nietoperza”, koncertowa wersja operetki „Księżniczka Czardasza”, operetka „Kandyd” czy wspaniały klasyczny musical „Skrzypek na dachu”.

Po czwarte - inscenizacje operetkowe, które były wówczas w repertuarze Capitolu, nie były wysokiej jakości artystycznej.

To oczywiście moja subiektywna ocena. Prezydent ██████████ zaakceptował mój pomysł na teatr i rozpocząłem dyrektorską pracę, którą kontynuuję już czternasty rok.

Po otrzymaniu wspomnianego przez Panią pisma w 2007 roku Prezydent ██████████ zorganizował w swoim gabinecie spotkanie dotyczące kontrowersji wokół repertuaru Capitolu, w którym uczestniczył również ówczesny szef Wydziału Kultury ██████████ ówczesna radna Rady Miejskiej ██████████ reprezentująca środowisko melomanów, sygnatariuszy owego pisma, oraz ja. W efekcie naszych, pełnych wzajemnego zrozumienia, dyskusji, Prezydent ██████████ potwierdził aprobatę dla mojej wizji Capitolu i zadeklarował, że jeśli gdzieś w Polsce pojawi się wybitny spektakl operetkowy, sfinansuje z miejskiej kasy sprowadzenie go do Wrocławia i wystawienie na którejś z wrocławskich scen ku zaspokojeniu oczekiwań operetkowej publiczności. Ta propozycja spotkała się z aprobatą wszystkich zgromadzonych.

Mamy 2020 rok. Staram się prowadzić Teatr Muzyczny Capitol najlepiej jak potrafię. Produjemy kolejne premiery, które spotykają się z uznaniem publiczności, o czym świadczy frekwencja, która w ostatnich latach **nie spada poniżej 90%** średnio w skali roku. W 2019 roku gościliśmy w naszych progach 159 tysięcy widzów. Nasze kolejne sezony są doceniane przez krytykę i ekspertów, na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat „capitolowe” wydarzenia artystyczne zostały nagrodzone aż czterema Wrocławskimi Nagrodami Teatralnymi. Nasze spektakle są zapraszane na rozmaite festiwale, zdobywają nagrody. Co ciekawe, bywamy również na festiwalach słynących z muzycznej klasyki (w ostatnich latach na Bydgoskim Festiwalu Operowym wystawiliśmy aż trzy nasze tytuły: „Mistrza i Małgorzatę”, „Trzech Muszkieterów”, a ostatnio „Błaszany bębenek”, za każdym razem festiwalowa publiczność oklaskiwała Capitol na stojąco).

Opisując nasze spektakle pisze Pani o „demoralizacji”, czy „wstrząsie niszcącym człowieczeństwo”. Nie zgadzam się z Pani ocenami. Teatr powinien dawać do myślenia, czasem prowokować, wybijać z komfortu, zadawać niewygodne pytania. Również teatr muzyczny. Tych, którzy oczekują od nas wyłącznie rozrywki zapraszam choćby na spektakl „Rat Pack, czyli Sinatra z kolegami”, cykl komediowych improwizacji muzycznych „Mów coś, śpiewaj!” na Scenie Restauracja, letnie potańcówki, czy na nasz telewizyjny program „Nut Ferment”. Czysta, nieskrępowana rozrywka również ma swoje miejsce w Capitolu. Operetka w sposób naturalny przeniosła się z Capitolu do Opery. Naturalnie nie jest tam tak często wystawiana, jak niegdyś tutaj, ale proszę mi wierzyć, grono wielbicieli tego gatunku też znacznie się zmniejszyło. Znakiem tego jest choćby fakt, że nie istnieje obecnie w Polsce żadna publiczna instytucja artystyczna, która nazywa się operetką, a kolejne teatry muzyczne stawiają na musical kosztem coraz rzadszego grania operetek. Przeczy to Pani tezie o „renesansie operetki w całej Europie”.

W swojej petycji cytuje Pani nasz statut słusznie zauważając, że jego zapisy „stwarzają potencjalne możliwości” wystawiania spektakli operetkowych, jednak nie obligują nas do tego gatunku. Nie jestem wrogiem operetki. Doceniam jej rolę w rozwoju teatru i muzyki,

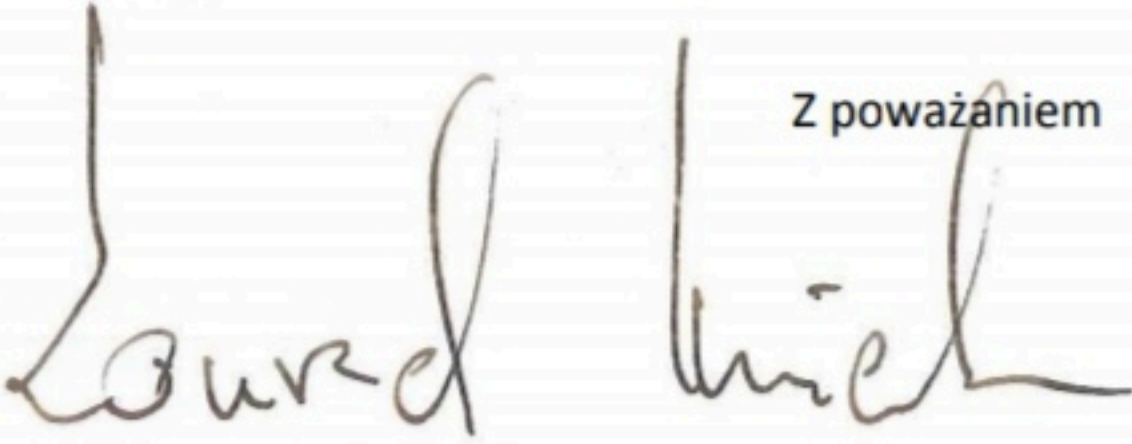
wzbogacenie dziedzictwa kulturalnego o wiele pięknych melodii. Nie uważam jednak, żeby wystawianie spektakli operetkowych w nowoczesnym teatrze muzycznym służyło rozwojowi sztuki i publiczności, choć nie wykluczam, że kiedyś pojawi się w Capitolu jakiś świeży, intrygujący pomysł na wystawienie spektaklu w tym gatunku.

Swoją petycję zaadresowała Pani do Rady Miejskiej Wrocławia, w jej treści używa Pani sformułowania „nie było woli politycznej”. Plany repertuarowe teatru kształtuje niezależnie od władz, polityków czy mediów osoba zarządzająca teatrem po zaakceptowaniu swojej wizji przez organizatora. Szczęśliwie w naszym mieście dyrektorzy instytucji kultury mają pełną niezależność artystyczną. Podczas 14 lat mojej dyrektorskiej drogi nigdy żaden urzędnik lub polityk nie starał się wpływać na repertuar Teatru Muzycznego Capitol. Oznaką właściwego interpretowania naszych relacji jest przesłanie petycji przez Przewodniczącego Rady Miejskiej na moje ręce, bardzo to doceniam.

Reasumując, tworzę repertuar Teatru Muzycznego Capitol zgodnie ze swoją artystyczną wrażliwością, wsłuchując się w potrzeby publiczności i zespołu teatru. Podejmuję wybory artystyczne mając na uwadze misję teatru publicznego, charakter naszej sceny i jej możliwości techniczne. Z wielu propozycji i pomysłów repertuarowych wybieram te, w mojej ocenie, najwartościowsze. Sztuka jest materią niezwykle subiektywną, zatem ufam moim artystycznym wyborom wypełniając misję, którą powierzył mi prezydent Wrocławia. Nie zamierzam z tej drogi zbaczać.

Dziękuję za Pani petycję. To dowód, że teatr nie jest Pani obojętny, to bardzo cenne. Proszę o pochylenie się nad moją odpowiedzią i życzliwe wsłuchanie się w zawarte w niej argumenty. Pozdrawiam Panią i życzę pełnego artystycznych emocji 2020 roku.

Z poważaniem



Do wiadomości:

- Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk,
- Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jarosław Charłampowicz,
- Dyrektor Wydziału Kultury UM Jerzy Pietraszek,
- Rada Artystyczno-Programowa TM Capitol,
- Biuletyn Informacji Publicznej TM Capitol.